



MIRA FIUTAK

redaktor wydania

Spokojnie i bez niepotrzebnych słów Śląsk, a z nim cały kraj, wspominał tych, którzy zginęli pod gruzami chorzowskiej hali MTK. Znicze w miejscu tragedii przyszli zapalić krewni, znajomi i nieznanymi tych 65 osób, których nie udało się uratować. Ludzi, których łączyła jedna pasja – gołębie, a o której, paradoksalnie, najwięcej dowiedzieliśmy się właśnie po ubiegłorocznej tragedii. ■

## ZA TYDZIEŃ

- TRZY RAZY „Z”. Zaproszenie na Walentynki dla zakochanych, zaręczonych i zaślubionych.
- HISTORIA IGNACEGO KOWOLA z OSTROPY – 62 lata temu deportowanego w głąb ZSRR.
- WSZYSTKIEMU WINNY NIEDZWIEDŹ. Wodzenie niedźwiedzia w Kopienicy i Lubiu.

W pierwszą rocznicę tragedii na Międzynarodowych Targach Katowickich w Chorzowie wspomniano i modlono się za 65 osób, które zginęły 28 stycznia ub.r. pod gruzami hali.

W przeddzień rocznicy, 27 stycznia, odbyły się uroczystości upamiętniające tę tragedię, w której rannych zostało ponad 140 osób. W chorzowskim kościele św. Antoniego odprawiona została Msza, po której rodziny ofiar, ratownicy oraz przedstawiciele władz udali się na modlitwę na miejsce katastrofy. Obecni byli m.in. minister transportu Jerzy Polaczek, komendant główny policji Marek Bieńkowski, wojewoda śląski Tomasz Pietrzykowski, były premier Jerzy Buzek, a także aktualny szef Międzynarodowych Targów Katowickich Piotr Kubica. A także księża, którzy tamtego wieczoru służyli poszkodowanym posługą duchową i nieśli pociechę ich rodzinom. W tych dniach w wielu śląskich kościołach mod-



MAREK PIEKARA

lono się za ofiary katastrofy i ich rodziny.

W miejscu tragedii sprzed roku, która wydarzyła się podczas międzynarodowej wystawy gołębi, znajduje się dziś często zapalane są znicze. Planowane jest wzniesienie pomnika, który stanie tu prawdopodobnie we wrześniu, w porze ostatnich lotów gołębi.

28 stycznia odbył się bieg memoriałowy, którego uczestnicy przebiegli 65 okrążeń bieźni ka-

**W rocznicę zawalenia hali MTK modlono się na miejscu tragedii za jej ofiary**

towickiego AWF-u – po jednym okrążeniu dla każdej śmiertelnej ofiary katastrofy. W sumie pokonali dystans około 26 kilometrów.

W rocznicę wydarzeń śląscy policjanci wspominali swojego kolegę, podkom. Tadeusza Bartosika z Bytomia, który zginął w akcji ratunkowej. Jego imię otrzymała hala sportowa Oddziałów Prewencji Policji w Katowicach, gdzie odsłonięta została poświęcona mu tablica pamiątkowa. ■

## SKIBUSEM NA NARTY W BYTOMSKIE DOLOMITY



Wreszcie pod koniec stycznia doczekaliśmy się śniegu. W bytomskich Dolomitach na stoku pojawili się narciarze, a na ulicach kilku miast skibusy, którymi można dojechać w tym sezonie do Sportowej Doliny. Linie miały ruszyć już w grudniu, ale w związku z brakiem śniegu busy wyjechały dopiero 27 stycznia. Szczegółowy rozkład jazdy znajduje się na [www.dsd.pl](http://www.dsd.pl), jednak pierwszego dnia na trasie gliwickiej zdarzało się, że skibusy odjeżdżały sporo przed czasem. Dowóz narciarzy na stok zaplanowano na trzech liniach – z Gliwic (przez Zabrze), z Bytomia i Tarnowskich Gór. W dni powszednie tylko w godzinach popołudniowych, a w weekendy dodatkowo jeszcze przed południem. ■

**Do Dolomitów Sportowej Doliny można w tym sezonie dojechać skibusem**

## Od przedszkolaków po gimnazjalistów

**KOLEĐOWANIE W DA-BRÓWCE.** Dzieci i młodzież wystąpiły w Wojewódzkim Festiwalu Kołęd i Pastorałek. Ta niewielka miejscowość na skraju diecezji gliwickiej była 22 stycznia stolicą śląskiego kołędowania. – Przyjechali do nas świetni kołędnicy, zarówno małe bąbelki, jak i duety, ale, co bardzo cieszy, są także przedstawiciele nowych szkół – mówi organizator festivalu Iwona Ewertowska-Mener. Patronat nad festiwalem sprawuje bp Gerard Kusz, który dekorował wyróżnionych wykonawców. Zdobywcy pierwszych

miejsc w różnych kategoriach: „Chór a cappella” (Przedszkole w Wielowsi), Katarzyna Suchan (Przedszkole nr 8 w Bytomiu), Anna Długosz, Agata Żyła, zespół „Szczęście” (wszyscy SP nr 9 w Knurowie), Magdalena Malarska (SP nr 15 w Tarnowskich Górach), zespół wokalny z SP nr 9 w Gliwicach, zespół wokalny z SP nr 2 w Radzionkowie, chór z SP w Żernicy, „Tibiarum Scholares” (SP Pniew), Przemysław Warecki (Gimnazjum nr 1 w Pyskowicach), zespół wokalny z ZS Specjalnych w Radzionkowie oraz Nicola Mastalska i Martyna Kwolek.



Zespół Muzyki Dawnej „Tibiarum Scholares” jest jednym z laureatów festiwalu. Muzyczna grupa z Pniowa prezentuje dyplom za zwycięstwo w swej kategorii

## Ławki ze szkolnego strychu

**ZABRZE.** 2 lutego Szkoła Podstawowa nr 5 im. Króla Jana III Sobieskiego w Zabrzu obchodzi swoje święto. Na ten dzień zaplanowane zostało otwarcie sali pamięci razem z małym muzeum techniki. Dwa lata temu, kiedy szkoła obchodziła 100-lecie, absolwenci przekazali wiele pamiątek ze swoich szkolnych lat. Znalazły się wśród nich dawne fotografie, świadectwa – nawet przedwojenne w języku niemieckim i z pierwszych lat powojennych. Na szkolnym strychu znaleziono stare ławki, które czasem są wypożyczane na wystawy przez muzea, oraz szafy z dawnymi pomocami naukowymi. Wszystko to można oglądać dziś w szkolnej sali pamięci.



Piotr Szafarz, nauczyciel techniki, trzyma w ręce tabliczkę kamienną, na której dawniej uczniowie pisali rysikiem

Święto szkoły stało się też okazją do wręczenia odznak PTTK uczniom uczestniczącym w organizowanych przez towarzystwo rajdach i konkursach.

## Iskra 2007



„Iskra” to przegląd inscenizacji jasełkowych, w których wzięli udział uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej

**GLIWICE.** 25 stycznia odbył się Przegląd Twórczości Jasełkowej „Iskra 2007”, zorganizowany przez Warsztaty Terapii Zajęciowej Caritas Diecezji Gliwickiej. Impreza miała charakter integracyjny, ponieważ uczestniczyły w niej zespoły teatralne reprezentujące różne WTZ, a także uczniowie

gliwickich szkół. W czasie prezentacji inscenizacji nie zabrakło śpiewanych spontanicznie przez publiczność kołęd i pastorałek. Spotkanie było okazją do pokazania dorobku artystycznego placówek. „Iskrę” zakończyło rozdanie dyplomów i statetek wykonanych w pracowni plastycznej gliwickich WTZ.

## Pierwszy odcinek: Sośnica–Bełk

**AUTOSTRADA.** Została podpisana umowa na budowę pierwszego odcinka autostrady A-1 w województwie śląskim. Wykonawcą robót na odcinku Sośnica–Bełk będzie grecka firma J and P-Avax SA. Trasa będzie miała 15 kilometrów długości i ma być oddana do użytku za dwa lata. Koszt inwestycji

wynosi 800 milionów złotych. Wykonanie sześciu odcinków autostrady A-1 w województwie śląskim planowane jest do końca 2010 roku. Łączna długość wynosić będzie 166 kilometrów. Najważniejszym elementem inwestycji ma być węzeł Sośnica, gdzie krzyżować się będą autostrady A-4 i A-1.

## Liturgia w rodzinie

**DOMOWY KOŚCIÓŁ.** 27 stycznia w parafii św. Andrzeja w Zabrzu spotkali się członkowie Domowego Kościoła Ruchu Światło-Życie z całej diecezji gliwickiej. Mszy św. przewodniczył bp Jan Wieczorek: – Bóg chce być obecny w konkretnych wymiarach rzeczywistości ziemskiej, również w rodzinie. Można po-

wiedzieć, że rodzina ma wymiar eucharystyczny. Będzie wzrastała, jeśli w swoim domu, we wspólnocie, będzie przeżywała liturgię słowa, a co za nią idzie, liturgię ofiary, poświęcenia. Aby tak było, potrzebny nam jest pokarm, który czerpiemy z Jezusa Chrystusa – stwierdził biskup gliwicki w kazaniu skierowanym do rodziny.

Dary do ołtarza przynieśli Marzena i Maciej Petelowie z dziećmi



Nabożeństwo ekumeniczne  
w Zabrze

## Tylko razem jesteśmy wiarygodni

Na rozpoczęcie Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan zabrzeńskie modlili się w kościele Pokoju, na zakończenie, 25 stycznia – w kościele św. Józefa.

– Chcemy włączyć się w powszechną modlitwę, aby wszyscy ochrzczeni w imię Trójcy Przenajświętszej dążyli do jedności i kiedyś tę jedność osiągnęli – powiedział na rozpoczęcie wspólnej modlitwy ks. Józef Dorosz, proboszcz parafii św. Józefa w Zabrze. Słowo Boże wygłosił ks. Dariusz Dawid, proboszcz zabrzeńskiej parafii ewangelicko-augsburskiej, który zachęcał do odpowiedzi na Boże wezwanie: „ef-fatha”. – Nie bądź zamknięty, uprzedzony, obojętny. Tylko słuchające chrześcijaństwo, choć różnorodne, może być pojednane. I tylko wtedy, my chrześcijanie, możemy być wiarygodnymi świadkami dla współczesnego świata, jeśli jesteśmy w stanie razem dawać świadectwo.

Pastor przypomniał dokumenty podpisane przez zwierzchników Kościołów chrześcijańskich, które stały się podstawą do ich zbliżenia, ale równocześnie zachęcał do budowania jeszcze głębszej jedności. – Potrzeba nam, różnym wspólnotom wyznaniowym, szczególnie mieszkającym w jednym mieście, dostrzegać nie tylko partykularne interesy każdego z nas – stwierdził ks. Dawid i dodał: – Tylko w bliskości Boga otwierają się zamknięte przestrzenie. **M**



Nabożeństwo na zakończenie Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan odbyło się w kościele św. Józefa

Śp. ks. Apolinary Czekański (1929–2007)

## Zanurzony był w Bogu



KS. WALDEMAR PACKNER

23 stycznia zmarł w Zabrze ks. Apolinary Czekański, wieloletni proboszcz parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Rokitnicy. Miał 78 lat, w ubiegłym roku obchodził złoty jubileusz kapłaństwa.

„Bardzo proszę moich kochanych Parafian, żeby był wspomniany w modlitwach, aby miłosierny Bóg przyjął mnie do Siebie...” napisał w testamencie 12 lat przed śmiercią ks. Czekański. Dalej prosił: „Pragnę spocząć na tej ziemi śląskiej, na cmentarzu rokitnickim, wśród swoich Parafian, którym za wszystko dziękuję, a zarazem przepraszam, jeżeli kogoś skrzywdziłem czy obraziłem”. Tłumy wiernych odprowadziły swojego wieloletniego proboszcza na cmentarz, gdzie spoczął pomiędzy grobami swoich wiernych.

Ks. Apolinary Czekański urodził się w 1929 roku w Rozdole koło Lwowa. Wonne losy rzuciły jego rodzinę do Kluczborka na Opolszczyźnie. Święcenia przyjął w Opolu 17 czerwca 1956 roku. Jako wikary pracował w Zabrze, w latach 1960–1968 był proboszczem w Kamienicy i Gościcach (diecezja opolska). Przez 31 lat, aż do przejścia na emeryturę w 1999 roku, był proboszczem w Zabrze Rokitnicy.

Swoim wiernym dał się poznać jako gorliwy duszpasterz i dobry gospodarz. Kilkunastu swoich parafian doprowadził do kapłaństwa. – Jego gorliwość nas pociągała. Umiał być wdzięczny za każdą pracę przy parafii – wspo-

mina ks. Andrzej Bartysiewicz, pochodzący z Rokitnicy proboszcz w Lubecku.

O głębokiej wierze i pobożności, która panowała w domu rodzinnym ks. Czekańskiego świadczy fakt, że dwóch jego siostrzeńców oraz bratanek również są kapłanami. Ks. dr Piotr Majer, siostrzeniec zmarłego, jest kanclerzem Kurii Metropolitalnej w Krakowie i jednym z najbliższych współpracowników kard. Stanisława Dziwisza. – W imieniu ks. Czekańskiego dziękuję wam za modlitwę i życzliwość, którą przez te wszystkie lata otaczaliście mojego krewnego – powiedział ks. Majer. – Dziękuję również obecnemu proboszczowi ks. Zygfrydowi Sordonowi za dobroć względem swojego poprzednika i za to, że przygotował go na śmierć.

– Ks. Apolinary Czekański zanurzony był w Chrystusie w życiu i w śmierci. Teraz więc sam Bóg będzie jego nagrodą – powiedział w homilii bp Jan Wieczorek, którzy przewodniczył uroczystościom pogrzebowym.

W testamencie ks. Czekański napisał: „Za dar życia, za moich rodziców, za sakrament kapłaństwa ten największy dar, który stał się jedyną treścią mojego życia, dziękuję dobremu Bogu i dziękuję za to, że mogłem służyć Wiernym w kapłaństwie i że mogłem pracować dla Chwały Bożej”.

KS. WALDEMAR PACKNER



# Jaki pogrzeb wył

Brak miejsca na cmentarzu  
— przed tym problemem coraz  
częściej stają wielkomiejskie parafie.

**Czy w przyszłości  
będziemy zmuszeni  
do kremacji zwłok?**

tekst  
**KLAUDIA CWOŁEK**

**K**azimierz Opoka, prezes pierwszej po wojnie firmy pogrzebowo-kremacyjnej, przypuszcza, że w dużych miastach może to być nawet nakaz usankcjonowany prawnie. Ale gdy przed 10 laty wyszedł z pomysłem utworzenia krematorium, w całej Polsce nie mógł znaleźć odważnych do wydania pozwolenia na budowę tego typu obiektu. — Przez 8 lat byłem w Kanadzie i tam zobaczyłem, jak to funkcjonuje. Zrozumiałem, że jeśli ten pomysł uda się wprowadzić, to na pewno zostanie przyjęty — opowiada.

## Zwyczaj czy konieczność?

Tak się też stało, choć nie od razu. O entuzjastów było trudno, mimo że już działało np. krematorium w Poznaniu. Powody oporu są oczywiste. Po pierwsze Kościół katolicki przez wieki nie akceptował takiej formy pogrzebu, a po drugie kremacja zwłok wykorzystywana była w przypadku zbrodni hitlerowskich. Trzeba było dużej odwagi, by w czasach, gdy żyje jeszcze pokolenie pamiętające wojnę, występować z takim pomysłem.

— To był ogromny wstrząs — przyznaje K. Opoka. — Żeby w ogóle w jakimś mieście projekt przedstawić, trzeba było dostać się do prezydenta. Proszę sobie wyobrazić sekre-



tarzę, której mówię, że chcę wybudować krematorium — wspomina.

W końcu na realizację przedsięwzięcia zgodziły się władze Rudy Śląskiej. Inżynier Tadeusz Kostoń, naczelnik Wydziału Architektury UM, wydał stosowne pozwolenie na budowę. Mieszkający wówczas w Kanadzie Kazimierz Opoka, rodem z Limanowej, przeprowadził się więc na Śląsk. Dziś z usług jego firmy kremacyjno-pogrzebowej „Park Pamięci” korzystają mieszkańcy całego regionu.

— W ciągu dziesięciu lat działalności przeprowadziliśmy 17 tys. kremacji i ich liczba rośnie z roku na rok. Obecnie dziennie spielamy od 10 do 20 zwłok — mówi. — W Europie kremacja najpopularniejsza jest w Szwecji, gdzie dotyczy 90 proc. wszystkich pogrzebów, kolejne miejsce zajmują Czesi (ponad 70 proc.) i Anglicy (ponad 60 proc.). W Polsce jest to zaledwie 7 proc., a w całym kraju mamy 8 krema-

**Kolumbarium w „Parku Pamięci” w Rudzie Śląskiej**

Poniżej po lewej i prawej: **Prochy zmarłych po kremacji umieszczane są w urnach, wykonanych z różnych materiałów i w wielu wzorach**

toriów. Ich liczba będzie prawdopodobnie wzrastać, nie tylko ze względów sanitarnych, ale także dlatego że kremacja jest po prostu tańsza niż tradycyjny pogrzeb.

W województwie śląskim, oprócz rudzkiego, działa jeszcze krematorium w Bytomiu i Częstochowie. Ostatnio gliwicy radni zgodzili się na budowę spielarni zwłok w sąsiedztwie Cmentarza Centralnego. Wykonawca ma być wyłoniony w drodze przetargu.

## Jak wygląda pochówek?

„Park Pamięci” w Rudzie Śląskiej organizuje pogrzeby zarówno dla wierzących, jak i niewierzących (sam prezes jest katolikiem). Na miejscu znajduje się kaplica Zmartwychwstania Pańskiego, przewidziana do odprawienia Eucharystii, oraz sala — odpowiednik kaplicy pogrzebowej, gdzie odbywają się ceremonie religijne lub świeckie. Ma ona 70 miejsc siedzących i zaopatrzona jest w sprzęt audiowizualny do przedstawienia



Pogrzeb katolicki może mieć różne formy

Drać?

# Kościół nie zabrania kremacji

Rozmowa z **ks. dr. Krystianem Piechaczkiem**, dyrektorem Wydziału Duszpasterskiego Kurii Diecezjalnej w Gliwicach

**KLAUDIA CWOLEK:** *Czy kremacja zwłok po śmierci jest zgodna z wiarą katolicką?*

**KS. DR. KRYSZTOF PIECHACZEK:** – W Kościele katolickim istnieje możliwość wyboru pogrzebu z urną ze spopielonymi zwłokami. Zgodnie z kanonem 1176 par. 3:

„Kościół usilnie zaleca zachowanie pobożnego zwyczaju grzebania ciał zmarłych. Nie zabrania jednak kremacji, jeśli nie została wybrana z pobudek przeciwnych nauce chrześcijańskiej”. Nie bierzemy natomiast udziału w pogrzebie, który kończy się bezimiennym rozsypaniem prochów lub zmieszaniem ich z ziemią. Do duszpasterza należy zorientowanie się, czy wybór kremacji nie został podyktowany względami przeciwnymi wierze katolickiej. Jeżeli taki wypadek nie zaistniał, wówczas nic nie stoi na przeszkodzie, żeby przeprowadzić katolicki pogrzeb z udziałem urny z prochami.

**Co w takiej decyzji mogłoby być przeciwne wierze?**

– Ktoś na przykład może zdecydować się na taki pogrzeb pod wpływem fascynacji jakimiś innymi prądami religijnymi czy filozoficznymi, dla których kremacja jest integralną częścią. Czasami ludzie to wprost zaznaczają. Gdy ktoś na przykład po podróży do Indii wrócił z postanowieniem spopielenia zwłok, to rzecz trzeba wyjaśnić. Wiąże się to z przepisami pogrzebowymi i liturgią. Chodzi ponadto o klarowność, żeby wśród uczestników pogrzebu nie siać wątpliwości, za czym tak właściwie się opowiadamy.

**Kremacja jest w naszej kulturze rzeczą stosunkowo nową. Niektórzy ze względów praktycznych może by się i na nią zdecydowali, ale mają obawy, czy nie zamykają sobie w ten sposób drogi do zmartwychwstania?**

– Spopielenie zwłok nie ma żadnego wpływu na zmartwychwstanie. Gdybyśmy w ten sposób rozumowali, to równie dobrze można by powiedzieć, że osoby, któ-



re zginęły w pożarach, mogą mieć problemy w dniu zmartwychwstania. Tego nie da się rozstrzygać w tych kategoriach. Natomiast ważne jest, żeby ludzie wierzący mieli jasność, że Kościół jednak wyżej ceni grzebanie zwłok, ponieważ Chrystus chciał być pogrzebany. On dał nam przykład życia, śmierci oraz chrześcijańskiego pochówku.

**To były jednak zupełnie inne czasy, teraz względy sanitarne mogą wymusić kremację, przynajmniej w dużych miastach.**

– Zgadza się, ale rytuał pogrzebowy jest tak ukształtowany, że bierzemy udział w obrzędzie pogrzebania ciała ludzkiego, a nie popiołu, który jest tylko pozostałością po ludzkim ciele. Ciało człowieka w teologii chrześcijańskiej określane jest „świętynią Ducha Świętego”. Poza tym w pamięci wielu ludzi sama kremacja kojarzy się ciągle jeszcze niedobrze. Dlatego rozumiejąc, że dzisiejszy świat patrzy często inaczej, Kościół nie uważa, że ktoś, kto decyduje się na spopielenie zwłok, skłania się do jakichś niechlubnych trendów. Nie odmawiamy więc takiego pogrzebu, ale dajemy jasno do zrozumienia, że pogrzeb ciała ludzkiego oceniany jest wyżej. Ma to też odzwierciedlenie w obrzędach pogrzebowych, np. urna w kościele nie jest eksponowana, nie ma tzw. egzekwii, a na cmentarzu odmawia się tylko modlitwy przy złożeniu urny do grobu. Obrzędy te mają miejsce w kaplicy przed dokonaniem kremacji. Warto może przy tym dodać, że polskie diecezje nie doczekały się jeszcze odpowiedniego rytuału dla pogrzebu z urną, jaki posiada większość krajów zachodnich, ale to jest już oddzielny problem.

sylwetki zmarłego. Tutaj, też dzięki zainstalowanym kamerom, można obserwować proces kremacji, który z wydobyciem prochów i ich zabezpieczeniem trwa około 2,5 godziny. Jeśli rodzina sobie tego życzy, ma możliwość bezpośredniej obecności przy spopieleniu zwłok (kremowane są one w trumnie, zrobionej z ekologicznego materiału). Urna potem może zostać złożona w kolumbarium – „Ścianie Pamięci” z odpowiednimi niszami lub w grobach ziemnych na terenie parku-cmentarza. Na miejscu jest też pole, gdzie prochy mieszane są z ziemią bez oddzielnego pomnika. Ten ostatni rodzaj grzebania nie jest jednak akceptowany przez Kościół katolicki.

To, jak dokładnie przebiega pogrzeb, zależy od woli zmarłego i jego najbliższych, i za każdym razem ustala się z pracownikami „Parku Pamięci”. Na przykład tradycyjny Różaniec za zmarłego można odmawiać przy trumnie w sali ceremonialnej lub już przy urnie z prochami. Można też zlecić firmie tylko spopielenie zwłok, a pogrzeb przeprowadzić w dowolnej parafii, gdzie urna zostanie dostarczona. Jeśli pogrzeb odbywa się w „Parku Pamięci”, na miejscu jest sala, gdzie organizowane są stypy lub skromne posiedzenia.

– Prowadzimy politykę otwartości, więc każdy, kto chce się zapoznać z tym, jak to wszystko funkcjonuje, może przyjechać i zobaczyć. Zdarza się, że przyjeżdżają do nas całe wycieczki, które też oprowadzamy – mówi Kazimierz Opoka. Jego gabinet znajduje się tuż obok sali ceremonialnej i – wzorem kanadyjskim – jest przeszklony. Kto tego potrzebuje, może wejść i o coś zapytać. Chodzi o to, by w miarę możliwości oswajać lęki, które z natury towarzyszą sytuacjom krańcowym, a zwłaszcza umieraniu, śmierci i życiu pozagrobowemu.



Koniec parkowania obok kościoła pw. Wszystkich Świętych?

# Plac niezgody

Plac przy kościele Wszystkich Świętych na gliwickiej starówce zostanie zabudowany. Kierowcy martwią się, że wtedy już w ogóle nie będzie gdzie postawić samochodu.

Mimo że pełne dziur, i tak jest to jedno z najpopularniejszych miejsc parkingowych w centrum. Stąd łatwo dojść na rynek, tutaj zatrzymują się wierni przyjeżdżający na nabożeństwa. Jednorazowo może tu stać ponad 40 aut. Gdyby tylko naprawić nawierzchnię, parking mógłby z powodzeniem dalej służyć gliwiczanom i gościom. Tak się przynajmniej wydawało do niedawna, do momentu ogłoszenia, że władze mają wobec tego terenu zupełnie inne plany. Decyzją rady miejskiej ma w tym miejscu powstać budynek usługowo-mieszkalny.

– O sprawie nie informowano na czas mieszkańców, mnie też nikt nie zapytał o zdanie – żali się ks. Bernard Frank, proboszcz parafii Wszystkich Świętych, bo nie wyobraża sobie, jak to miejsce będzie funkcjonować po wybudowaniu bloku. Plac, choć nie jest własnością parafii, od wielu lat używany był jako przykościelny parking. Dlatego gdy dowiedział się, co się szykuje, w lipcu ubiegłego roku napisał do prezydenta miasta prośbę o zachowanie tego miejsca i jego remont. Przypomniał przy okazji, że parkują tu nie tylko parafianie, że w kościele odbywają się liczne koncerty, że zabudowa przesłoni widok na oryginalną wieżę kościoła, której zwiedzanie organizuje miejscowy PTTK. Wkrótce otrzymał odpowiedź, że spełnienie jego prośby nie jest możliwe, bo plany zagospodarowania przestrzennego są inne.

W miarę rozpowszechniania tej informacji zaczęły rosnąć emocje gliwiczanie, któ-



KLAUDIA CWOŁEK



BIURO PROJEKTOWO-DORADZCZE ARKUS

rych zdania są podzielone. Mieszkańcom swoje stanowisko władze miasta przedstawiły ostatnio w Miejskim Serwisie Informacyjnym. Tłumaczą w nim, że przed wojną cały ten kwartał był zabudowany, więc nowy budynek będzie nawiązywał do tego, co było. Co więcej, dotychczasowy parking był prowizoryczny – na działce pełnej dziur i nieprzystosowanej do tego celu. Poza tym – zdaniem decydentów – na starówce lepiej budować domy niż parkingi, zwłaszcza że w przyszłości ma ona być zamknięta dla ruchu samochodowego.

Tak więc wydaje się, że klamka zapadła. – Na zakończenie roku poinformowałem

U góry:  
**Widok placu od ul. Raciborskiej**  
Powyżej: **Tak ma wyglądać budynek TBS w tym miejscu**

parafian, jakie są zamierzenia. Wtedy oni i niektórzy radni zainteresowali się tematem. Nie chcę być stroną w sporze, ale nie chcę też umywać rąk od problemu – mówi ks. Frank. I podaje swoje argumen-

ty: – Uważam, że powrót do tego, co było przed wojną, jest nieporozumieniem, bo 60 lat temu nie było tylu samochodów. Dzisiaj jest standardem, że każdy budynek użyteczności publicznej posiada parking. W kościele ciągle mamy śluby, chrzty i pogrzeby, różne rzeczy są tu organizowane – wylicza. – Poza tym, w jaki sposób w sytuacji awaryjnej miałaby tu wjechać straż pożarna ze swoim sprzętem? Do tej pory ciężkie samocho-

dy przejeżdżały właśnie przez ten plac.

Ksiądz proboszcz przy okazji przypomina też, że po wojnie parafii odebrano 50 ha pola i dwa budynki w centrum miasta, których zwrotu już nie można się domagać. Tak więc zabudowę parkingu, choć prawnie ten teren do parafii nie należy, traktuje jako kolejne nieporozumienie.

– Dojazd do kościoła będzie, trudno ludziom przyjeżdżającym na śluby i inne uroczystości religijne zablokować ulicę, jest to niemożliwe – zapewnia Marek Jarzębowski, rzecznik gliwickiego magistratu. Potwierdza przy tym wszystko to, co na ten temat ukazało się w MSI. Na razie jednak nie może nic bliższego powiedzieć na temat koncepcji parkowania, którą mają zająć się fachowcy. Wiadomo tylko, że władze chcą się wzorować na innych miastach, w których starówka jest zamknięta dla ruchu samochodów nieposiadających specjalnego zezwolenia. W przyszłości wygospodarowane mają tu być miejsca postojowe, ale nie parkingowe, żeby kierowcy nie blokowali cennej przestrzeni ponad to, co niezbędne. Najprawdopodobniej zostaną też wprowadzone opłaty.

Póki co, na spornym placu można jeszcze parkować, i to za darmo. Ale być może już wkrótce zostanie on przekazany ekipom zajmującym się modernizacją kanalizacji i remontem nawierzchni na starówce. Na wszelki wypadek warto więc już teraz przygotowywać się do myśli, że pod sam rynek i kościół autem lepiej się nie wybierać.

**KLAUDIA CWOŁEK**

*O planach zabudowy można przeczytać w 2. numerze Miejskiego Serwisu Informacyjnego z 11 stycznia br., który dostępny jest także na stronie: [www.um.gliwice.pl](http://www.um.gliwice.pl) w dziale: Informacje prasowe/Miejski Serwis Informacyjny.*

## Konkurs dla dzieci

## Święte filary

Wspólnie z Radiem PLUS i Wydawnictwem Jedność proponujemy najmłodszym Czytelnikom udział w konkursie. W każdym tygodniu jest do wygrania ciekawa książka, ufundowana przez Wydawnictwo Jedność. Tym razem konkurs związany jest z życiem świętych.

Przez cały rok kupujemy prezenty. „Jedność” proponuje na upominki wspaniałe książki. Warto подарować np. „Szczęście wdzięczności”, „Szczęście skupienia” oraz „Szczęście spotkania” (wszystkie Anzelma Grüna). Ciekawym i pozytywnym prezentem mogą okazać się też książki wydane w serii „Dziękuję Ci za chwilę...”, mówiące o przyjaźni, szczęściu, nadziei oraz serdeczności. O te

i inne książki „Jedności” pytaj w księgarniach. Więcej na stronie: [www.jednosc.com.pl](http://www.jednosc.com.pl).

W tym tygodniu do wygrania książka pt. „Wampusia”. Aby ją wygrać, należy zadzwonić w niedzielę 11 lutego o godz. 8.30 do Radia Plus, podczas audycji „Quizy pani Izy” (tel. do studia 032/ 232 52 32) i odpowiedzieć na pytanie: Na jakim wielkim filarze wiary opierają się zakochani? Ten dobry święty żył w III wieku i zginął za wiarę.



Wydawnictwo  
**JEDNOŚĆ**

## Apostolstwo Dobrej Śmierci

## Ubezpieczenie na życie wieczne

Chociaż należą do stowarzyszenia, które w nazwie ma słowo „śmierć”, twierdzą z przekonaniem, że żyją pełnią życia. Apostolstwo Dobrej Śmierci stało się dla nich apostolstwem dobrego życia.

Stowarzyszenie Matki Bożej Patronki Dobrej Śmierci, znane też jako Apostolstwo Dobrej Śmierci, powstało we Francji. W diecezji gliwickiej pierwsza grupa powstała w 1988 roku, dziś należy do niego ponad 800 osób.

Halina Zapotoczny wymienia cele stowarzyszenia: poświęcenie ostatniej chwili życia Matce Bożej, wyproszenie łaski dobrej śmierci. – Na to trzeba sobie zasłużyć, więc animatorzy podejmują różne wyzwania. W zależności od potrzeb parafii, w której działają, może to być np. opieka nad niepełnosprawnymi, pomoc charytatywna czy modlitwa obejmująca zarówno umierających, jak i problemy wspólnoty parafialnej – wyjaśnia. Jest założycielką i odpowiedzialną za Apostolstwo Dobrej Śmierci w diecezji gliwickiej. W bytomskiej parafii Świętej Rodziny, gdzie powstała pierwsza grupa, członkowie stowarzyszenia od 6 lat mają kontakt z dziećmi z domu dziecka i pomagają w przygotowaniu ich do przyjęcia sakramentów. Niektórzy z członków stowarzyszenia towarzyszą umierającym – osobom samotnym lub członkom Apostolstwa. Halina Zapotoczny jest lekarką, wiele osób związanych ze stowarzyszeniem pracuje w służbie zdrowia. Lekarze i pielęgniarki częściej niż inni stykają się problemami na pograniczu życia i śmierci. Częściej też niż inni, bo z zawodowej powinności, towarzyszą ludziom umierającym.



**Bp Gerard Kusz spotkał się z członkami Apostolstwa; na zdjęciu z Renatą Szydło, odpowiedzialną za grupę parafii św. Andrzeja w Zabrzcu**

W tym roku spotkanie dla grup diecezji gliwickiej i katowickiej odbyło się w parafii św. Andrzeja w Zabrzcu. Na Apostolstwo, które istnieje w tej parafii od 9 lat, zdecydowało się ponad sto osób. – Od 12 lat jestem niepełnosprawną. Po wypadku, kiedy lekarz nie ukrywał, że mój stan jest bardzo ciężki, nie bałam się, bo czułam się przygotowana na śmierć. Apostolstwo to ubezpieczenie na życie wieczne – mówi Renata Szydło, odpowiedzialna za grupę. – Jestem jedyną niepełnosprawną zelatorką w Apostolstwie. Nasza działalność nie jest bardzo widoczna, bo wiel-

kie sprawy rozgrywają się w cieniu. Apostolstwo mobilizuje nas do gorliwości chrześcijańskiej

Bp Gerard Kusz, który spotkał się 20 stycznia z członkami Apostolstwa Dobrej Śmierci przypomniał im, jak ważne zadanie spełniają we współczesnym świecie, który nie lubi mówić o śmierci. – Bo jak od strony zeświecczonej kultury europejskiej podejść do tego tematu – pytał biskup. – Wąską rolę jest podkreślanie świętości człowieka umierającego. Pokazanie śmierci nie jako zakończenia życia, ale progu, który przekraczamy, aby wejść do wieczności. Dobra śmierć jest wtedy, gdy możemy przechodzić na drugi brzeg życia zjednoczeni w modlitwie z najbliższymi. **MIRA FIUTAK**

## DOBRE STOWARZYSZENIE ŻYCIA

Jestem lekarzem w górniczej służbie zdrowia. Często byłam wzywana do wypadków na kopalni. Przed 20 laty w bytomskiej kopalni na Obrbku zjechałam do poszkodowanego, który wcale nie chciał rozmawiać z lekarzem, ale z księdzem. Zmarł, zanim wywieźliśmy go na powierzchnię. Wtedy pomyślałam, że dobrze by było Apostolstwo Dobrej Śmierci rozwinąć wśród zawodów zagrożających życiu. Pracowałam na kopalni, więc proponowałam przynależność do stowarzyszenia rodzinom górniczym. Mój ówczesny proboszcz, ks. Paweł Krawczyk, powiedział coś, co wtedy mnie zdziwiło: to jest bardzo dobre stowarzyszenie życia. Ja na to, że to Apostolstwo Dobrej Śmierci, ale proboszcz powtórzył: nie, życia. Dzisiaj dopiero do rozumiem, że na dobrą śmierć możemy sobie zapracować dobrym życiem.

**HALINA ZAPOTOCZNY**  
zelatorka diecezjalny Apostolstwa Dobrej Śmierci



Zimowy nabór

# Kursy dla nauczycieli

Jeśli jesteś nauczycielem, doceniasz rolę multimediów w edukacji i chcesz podnieść swoje kwalifikacje – zapisz się na bezpłatny kurs.

Gliwicka KANA ogłasza nabór na kolejną turę szkoleń w ramach projektu pt. „Podwyższanie kwalifikacji śląskich nauczycieli w zakresie technologii informacyjnej”. Ich celem jest rozwój umiejętności twórczego wykorzystania komputera, Internetu i multimediów w zawodzie nauczyciela. Do tej pory ten kurs w KANIE ukończyło już ponad 200 osób z całego województwa śląskiego.

Program zajęć obejmuje m.in. podstawy technologii informacyjnej, zastosowanie wybranych programów użytkowych w dydaktyce, włączanie technologii informacyjnej w lekcję przedmiotową, projektowanie multimedialnego przekazu dydaktycznego,

**Kursy prowadzone są w małych, 16-osobowych grupach**

przygotowanie materiałów cyfrowych i sztukę prezentacji.

Zajęcia odbywać się będą w pracowniach multimedialnych KANY w Gliwicach.

■ Terminy: piątki (od 9 lutego do 29 czerwca) lub soboty (od 3 marca do 7 lipca).

Szczegółowy harmonogram dostępny jest na stronie: [www.silesia.teach-it.net](http://www.silesia.teach-it.net). Zapisy przyjmuje KANA (Gliwice, ul. Jana Pawła II 7, tel. 032 230 89 41). Projekt jest współfinansowany ze środków UE w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego oraz budżetu państwa i prowadzony pod nadzorem Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Katowicach.

Po zakończeniu kursu i przedstawieniu pracy końcowej uczestnicy otrzymują zaświadczenie. ■



Zaproszenie dla dziewcząt od 16 lat

## Ferie u sióstr

Siostry Franciszki Szpitalne zapraszają dziewczęta od 16. roku życia do Ołdrzychowic Kłodzkich na rekolekcje zimowe pt. „Moja droga do szczęścia”, które odbędą się w terminie od 5 do 9 lutego. Dojazd do Ołdrzychowic: z Kłodzka autobusem PKS w kierunku Łądką Zdroju. Opłata jest dowolna. Zgłoszenia i informacje: s. M. Franciszka Wanat, tel. 515 137 115, s. M. Natalia Kościelna, tel. 0 32 300 65 92, [rekolekcje@franciszki.pl](mailto:rekolekcje@franciszki.pl), [www.franciszki.pl](http://www.franciszki.pl).

Zimowe dni modlitwy, misyjnej refleksji, wspólneż poszukiwań i radości organizują też Siostry Służebnice Ducha Świętego (werbistki). Rekolekcje dla dziewcząt od 16. roku życia odbędą się od 16 do 20 lutego w Raciborzu. Prowadzi je o. Stefano Giudici MCCJ. Informacje i zgłoszenia: Zgromadzenie Misyjne Służebnic Ducha Świętego, s. Dominika Jasińska SSPs, ul. Starowiejska 152; 47-400 Racibórz; tel: 0 32 415 50 51, 415 98 09; [siostrysps@go2.pl](mailto:siostrysps@go2.pl) ■

**GOŚĆ GLIWICKI**  
gliwice@goscniiedzny.pl

Adres redakcji: ul. Łużycka 1, 44-101 Gliwice  
tel./faks 032 230-78-80, skr. poczt. 196  
Redagują: ks. Waldemar Packner  
– dyrektor oddziału, Klaudia Cwołek, Mira Fiutak

## Zapowiedzi

### ■ WIECZÓR POEZJI KS. TWARDOWSKIEGO

4 LUTEGO, godz. 17.00, Centrum Jana Pawła II w Gliwicach – Ewangelia prostoty ks. Jana Twardowskiego. W programie: anegdota z życia ks. Jana Twardowskiego, prezentacja multimedialna, recytacja wierszy, koncert zespołu YCHTIS (dzieci śpiewają wiersze ks. Jana Twardowskiego). Spotkanie organizuje Zarząd Diecezjalny Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży.

### ■ KIK W GLIWICACH

zaprasza na spotkanie, które odbędzie się 7 LUTEGO w kaplicy św. Jadwigi przy parafii Wszystkich Świętych. W programie: godz. 18.05 – Nieszpory, godz. 18.30 – Msza św. z homilią i prelekcja dr Aldony Skudrzyk pt. *Warunki dobrej rozmowy*.

### ■ KIK W ZABRZU

zaprasza na Mszę św. z homilią i wykład pt. *Ekologia przyrody i ludzkiego wnętrza*, który wygłosi prof. Joachim Kozioł. Spotkanie odbędzie się 7 LUTEGO o godz. 18.45 w domu parafialnym św. Anny (ul. 3 Maja 18).

### ■ WIECZÓR ZE ŚW. WALENTYM

Diecezjalny Duszpasterz Młodzieży ks. Artur Pytel zaprasza wszystkich narzeczonych, zakochanych, poszukujących „drugiej połówki” i zranionych miłością na modlitewny wieczór ze św. Walentym. Spotkanie odbędzie się w kościele Wszystkich Świętych w Gliwicach 8 LUTEGO o godz. 19.30.

### ■ KURS FILIPA

9–11 LUTEGO, Dom Rekolekcyjny w Czeladzi (ul. Legionów 2) – Kurs Filipa – rekolekcje ewangelizacyjne, prowadzące do doświadczenia żywego i działającego Boga. Koszt 60 zł. Prowadzi: ks. Artur Sepioło i współpracownicy. Zgłoszenia: tel. 032 231 52 72.

### ■ OBCHODY DNIA CHOREGO

10 LUTEGO, godz. 10.00, sanktuarium Matki Bożej w Lubecku – pielgrzymka osób chorych, niepełnosprawnych, starszych, emerytów i rencistów

11 LUTEGO, godz. 10.30, kościół św. Kamila w Zabrze – Mszy św. przewodniczy bp Gerard Kusz

11 LUTEGO, godz. 14.30, gliwicka katedra – pielgrzymka niesłyszących, Mszy św. przewodniczy bp Jan Wieczorek

12 LUTEGO, godz. 13.30 – spotkanie w Instytucie Onkologii w Gliwicach – Mszy św. przewodniczyć będzie bp Gerard Kusz. ■